

OSOBY ODCHODZĄCE Z ROLNICTWA

RAPORT NR 9 Z BADAŃ JAKOŚCIOWYCH

SOŁTYSI

Raport z sesji fokusowej 8.11. 2007r.

Dziewiąta sesja fokusowa rozpoczęła się o godz. 16.00 dnia 08.11.2007 r. Spotkanie trwało około 1,5 godz. Spotkanie prowadziło dwóch moderatorów (fokus tandemowy). Do siedziby Arlegu w Legnicy zostali zaproszeni sołtysi z terenów objętych projektem. Na spotkanie przybyły osoby raczej starsze, powyżej 45 roku życia (z 1 wyjątkiem). W sesji uczestniczyło 8 osób, w tym:

- p. Zenon, Kłębanowice, prowadzi gospodarstwo 55 hektarowe, 35ha ziemi własnej i 20 ha dzierżawy, rezygnuje z hodowli trzody chlewnej ze względów ekonomicznych, podtrzymuje uprawę roślinną,
- p. Stanisław, Strzałkowice, 10 lat prowadzi gospodarstwo 26ha, z zawodu – murarz, tynkarz, uprawia zboża i rzepak, trzoda dla siebie,
- p. Halina, Ruja, od 4 lat na emeryturze, działka przyzagrodowa 36ha, współpraca z kobietami, oddolna działalność społeczna niesformalizowana,
- p. Zenon, Janowice, od 27 lat sołtys, emeryt, przekazał 20ha synowi (obecnie 60ha), pomaga synowi,
- p. Jadwiga, Krotoszyce, pierwszy rok sołtysem, działaczka w stowarzyszeniu „Nasze Krotoszyce”, działa w Kole Gospodyń Wiejskich, rolniczka, wydzierżawia pole;
- p. Bogusław, Wilczyce, na zasiłku przedemerytalnym, z zawodu kierowca, rolnik, chwali się dokonaniem, we wsi brakuje tylko kanalizacji, stara się wykorzystywać potencjał ludzki wsi i współpracę;
- p. Sabina, Gniewomierz, pierwszy rok sołtysem, gospodarstwo przekazali córce (11ha), pomagają, produkcja roślinna, we wsi potrzebuje dróg,
- Władysław, Legnickie Pole, prowadzi 10ha gospodarstwo.

W niniejszym raporcie zawarto najważniejsze wnioski ze spotkania, którego podstawowym celem było ustalenie, jakie zmiany zaszły na wsi w ostatnim czasie i jak

to mogło wpłynąć na wiejski rynek pracy. Podejmowano też zagadnienia mobilności zawodowej mieszkańców wsi, uwarunkowań opłacalności pracy w gospodarstwie rolnym oraz dwuzawodowości. Pojawił się także temat dotyczący roli sołtysa w kreowaniu społeczności wiejskiej. Na koniec moderatorzy pytali o rynek szkoleń dla osób odchodzących z rolnictwa.

Celem sesji fokusowej było:

1. charakterystyka wiejskiego rynku pracy
2. mobilność zawodowa pracowników ze wsi
3. określenie pożądanych kierunków szkoleń dla pracowników z terenów rolniczych
4. ukazanie roli sołtysów we wspomaganiu zmian zachodzących na wsi.

Spotkanie rozpoczęło się od pytania o zmiany, jakie sołtysi dostrzegają w miejscu zamieszkania. Wypowiedzi uczestników zasadniczo potwierdziły wcześniej ustalone wnioski. Pierwszym efektem zmian na wsi jest zdaniem sołtysów odrośnięcie wsi: *„w tej chwili w naszej wsi jest z 7 rolników, i można powiedzieć, że przyszłościowych jest 5-6 może, to tak już maksymalnie i te gospodarstwa zostaną i będą chciały się rozwijać i tu jest cały szkopuł, bo zabezpieczeniem gospodarstwa jest grunt, a Niemcy wykupują ziemię, a niedługo kończy się ochrona naszej ziemi, i więc lada moment okaże się, że setki hektarów albo i tysiące nie będą już naszą własnością, nie będą mogły te grunty być udostępnione rolnikom, którzy mieszkają na tej ziemi w gospodarstwach wielopokoleniowych, i tych gospodarstw państwo nie zabezpieczy (...) w zasobach agencji jest ziemia ale ona nie jest zainteresowana udostępnianiem ziemi rolnikom”*. W tej wypowiedzi daje się odnaleźć ocenę zjawiska wolnego rynku ziemi jako wyjątkowo niekorzystnego nie tylko z punktu widzenia samych rolników, ale i interesów państwa. Wielu rolników potwierdza też, że w agencjach sprzedających ziemię rolników się zbywa i nie daje się im możliwości dokupienia ziemi. Dostrzegają, że *„ polityka nakierowana jest na pomaganie gospodarstwom wielkoobszarowym”*, a nie takich jak

ich: „nikt nie kontroluje rozrostu gospodarstw: jedna grupa ma połacie ziemskie, a rolnicy, którzy chcieliby się rozwinąć po prostu nie mają takiej szansy (...) to się mówi w mediach: gospodarstwa rodzinne do 3,5 hektara, teraz mogą mieć 300 hektarów, można mieć w sumie do 500 hektarów własności, a tak nieoficjalnie można mieć tysiące hektarów własnych przepisywanych gdzieś tam, prawda, nikt tego nie kontroluje”. Według uczestników, którzy są nie tylko sołtysami, ale (jak się wydaje) przede wszystkim rolnikami, interesy rolników nie są zabezpieczone. Wywołuje to w nich odczucia niechęci i rozgoryczenia, ale też – jak można wywnioskować z dalszej rozmowy – może blokować aktywność na innych obszarach. Skoro czują, że państwo nie dba o rolników teraz, to nie mogą uwierzyć w to, że otrzymają jakąkolwiek pomoc wtedy, gdy pozbędą się ziemi i porzucą działalność rolniczą. Dopóki ją podsycają „jakoś przeżyją”. Kiedy zostawiają rolnictwo – nic im nie zostanie, nie wiadomo co będzie. Rolnicy, może nawet bardziej niż inni ludzie, dużo bardziej obawiają się utraty tego co już mają niż nieuzyskania jakiś tam bliżej nieokreślonych zysków z działalności pozarolniczej (na zasadzie lepszy wróbel w garści...).

„Postulujcie zmianę ustawodawstwa, a podstawą jest ochrona polskiej ziemi i przeciwdziałanie koncentracji ziemi, są takie zapisy, ale one są martwe. Nie ma takiej woli ze strony państwa, to spowoduje odpływ młodzieży; bo zostawić komuś gospodarstwo 10-hektarowe to zrobić komuś krzywdę”. Motyw przyszłości młodych mieszkańców wsi pojawiał się w tej sesji wyjątkowo często. To ta grupa jest zdaniem badanych narażona na trudności z prowadzeniem działalności tak rolniczej, jak i pozarolniczej: „Młodzież chce szybko się dorobić, nie tak jak nasze pokolenie, nie chcą się męczyć, młodzi nie zawsze chcą rezygnować”, „młodzi bardziej kalkulują czy się opłaca, kalkulują, ale ziemi się trzymają, jak trzeba dorabiają i inwestują w gospodarstwo, wyjeżdżają do pracy na kilka miesięcy, wracają i pole obrabiają”. Powyższe wypowiedzi pokazują, że młodzi ciągną produkcję rolniczą ze względu na żyjących jeszcze rodziców, a jedyną strategią jest praktyka „łatania dziur”, bo przecież: „to, co rolnik doinwestuje z pensji czy pieniędzy w gospodarstwo to są „zabiegi

kosmetyczne”, w gospodarstwach wielkoobszarowych mamy nasycenie nowymi maszynami, drogimi, to nie jest to samo...”. Ze względu na wysokie ryzyko, trudności finansowe i brak sprzętu: „Synowi się gorzej gospodarzy na 60 ha niż mnie kiedyś na 20”.

Jak wynika z całościowego kontekstu rozmowy, dla wiejskiej młodzieży wkraczającej na rynek pracy nie ma dużej alternatywy: jeśli przejmą niewielkie gospodarstwo po rodzicach (teściach), czeka ich nieopłacalna ciężka praca w gospodarstwie i dodatkowo praca na etacie, żeby było z czego dołożyć albo sezonowa emigracja z tego samego powodu. Jeśli pozbędą się ziemi (sprzedaż lub dzierżawa), nie ma dla nich – według zgromadzonych sołtysów – dobrej oferty szkoleniowej ani zawodowej. Istniejące oferty nie są ani obiecujące ani nawet atrakcyjne: powielają wiedzę szkolną lub szkołą w nieatrakcyjnych (mało płatnych, nierozwojowych) zawodach.

Dla starszych rolników, przechodzących na rentę lub emeryturę podsycanie nawet niedochodowej działalności rolniczej jest korzystne: czują się potrzebni w gospodarstwie (na wsi osoby po 50-60 roku życia nie mają co robić) albo ważni jako producenci zdrowej żywności dla całej rodziny („człowiek musi wiedzieć co je”). Nawet jeśli są to tylko racjonalizacje, „złudzenia, które pozwalają żyć”, to są wystarczającym powodem do podtrzymywania produkcji rolnej. Taka postawa jest jednak barierą dla młodych. Brak sensownego zajęcia dla starszych rolników powoduje, że młode pokolenie jest przywiązane do ziemi więziami rodzinnymi: „synu, wiem, że się nie opłaca, ja ci pomogę z renty, na razie jeszcze ją trzymajmy”. Ze względu na rodziców młodzi zostają, stosują znaną strategię „łatania dziur”, nie mogąc jednocześnie zainteresować się pracą, z której mogliby utrzymać samodzielnie rodzinę. Dzięki obecnej sytuacji na rynku, w której pracownicy coraz częściej mogą negocjować wysokie zarobki, być może trend ten się odwróci: jeśli młodzi w pracy etatowej będą zarabiać dużo lepiej, brak zysków z rolnictwa będzie bardziej kłuł ich w oczy.

Bezpieczeństwo pracy i płacy spowoduje, że rolnictwo będzie dla nich jedynie „hobby rodziców”, do którego nie będą zobligowani dopłacać.

Ważną barierą jest jednak niedostosowany do aktualnych potrzeb rynku pracy system szkoleń i kursów oferowanych przez różne instytucje. Sołtysi dostają wiele ofert, jednak mało która jest adekwatna do zainteresowań i potrzeb młodych mieszkańców wsi. Kursy komputerowe i księgowości są dla nich powtarzaniem tego, czego nauczyli się sami lub w szkole (niezmiennie na naszych spotkaniach pojawia się z dumą wygłaszana opinia, że wieś jest coraz lepiej wykształcona). Łatwiejszy i na pewno bardziej atrakcyjny dla młodych osób jest wyjazd do pracy na zachód niż uczestnictwo w kursie, który nie gwarantuje ani nowej wiedzy ani stanowiska pracy: *„trudno im coś doradzić: - młodzi nie są zainteresowani, mówią: to nam wystarcza, weźmie sobie urlop bezpłatny, jedzie na zachód, dorobi sobie, wróci obrobi to pole, pozbiera i ...”*. Wyjazdy to także forma kompensacji izolacji polskiej wsi spowodowany brakiem dostępu do Internetu (jeden z uczestników sam spontanicznie zaczął przepytawać pozostałych, ile rodzin w ich wioskach korzysta z Internetu – były wsie, że żadna, najwyżej 30%). Sołtysi podkreślają, że brakuje kursów typowo zawodowych: dla murarzy, tynkarzy, spawaczy, kierowców – i to zarówno dla młodych, jak i starszych, którzy chcieliby się przekwalifikować i jeszcze trochę popracować. Zwracają uwagę, że muszą być to zawody, które są potrzebne obecnie na rynku (uważają też, że do ich wykonywania nie potrzeba dużego doświadczenia).

Elastyczność oferty szkoleniowej jest tym bardziej ważna, że ludność wiejska ma coraz wyższe wymagania płacowe (*„nikt dziś nie chce pracować za 10 zł za godzinę”*). Rozdzwięk pomiędzy aspiracjami płacowymi a umiejętnościami wymaganymi przez rynek staje się większy wówczas, gdy zaczyna brakować pracowników. Pracodawcy nie chcą przecież zatrudniać byle kogo, bez umiejętności i doświadczenia i jeszcze dobrze mu płacić. Sprawny i elastyczny system szkoleń może zmniejszyć efekty uboczne tej sytuacji.

Barierą odchodzenia z rolnictwa, o której pisaliśmy w poprzednich raportach, a która także tutaj wypłynęła, jest brak nagłośnienia dla pozytywnych przykładów przypadków osób, które porzuciły rolnictwo. Z reguły, kiedy pytamy rolników o odchodzących z rolnictwa najpierw podają negatywne przykłady („był rolnikiem, zrezygnował i popadł w dług”), a dopiero pod koniec spotkania przypominają im się przykłady budujące: „jest u nas takie małżeństwo, ziemię oddali, ona była bezrobotna, wzięli 10 tysięcy z Urzędu, założyli tak ,no, firmę, czyszczenie klatek schodowych, teraz mają umorzone, spłacają samochód, ona jeszcze ma tam jakieś jeszcze dekoracje, kwiaty, radzą sobie...”. Sołtysi zwracają przy tym uwagę na potrzebę szkoleń, jak rozwinąć działalność gospodarczą. Podkreślają, że warto przekazywać informacje o szkoleniach osobiście, na spotkaniach z mieszkańcami konkretnej wsi (chyba są przekonani że mieszkańcy wsi lubią masowe imprezy, skoro zakładają że na takie spotkanie przyjdzie więcej osób).

TOP LINES – główne wyniki

Działania państwa zdaniem sołtysów idą w kierunku utrudniania rozwoju małych i średnich gospodarstw. Interesy rolników nie są chronione, tym bardziej zatem rolnicy kurczowo trzymają się tego, co mają.

Newralgiczna dla przyszłości polskiej wsi i rolnictwa jest obecna sytuacja młodzieży, która w jakiś sposób czuje się zobligowana do podsycecia działalności rolniczej prowadzonej uprzednio przez ich rodziców.

Przywiązanie do ziemi więziami rodzinnymi (żeby rodzicom nie było przykro patrzeć, jak rozprzedaje - marnuje - się dorobek ich życia) jest zasadniczą barierą odchodzenia z rolnictwa w sytuacji, gdy dla osób starszych nie ma innych alternatyw (brak innych ról społecznych) i gdy polski rynek pracy nie zabezpiecza samodzielności finansowej młodych.

Według s0łtys0w aktualny system szkoleń i kursów jest niedostosowany do potrzeb ani os0b starszych, pragnących si0 przekwalifikować, ani os0b młodszych wchodzących na rynek pracy.

Brakuje szkoleń i kursów z tzw. prostych zawodów – głównie budowlanka.

ZAŁĄCZNIK NR. 1 – SCENARIUSZ

Cele:

- wydobicie doświadczeń i opinii os0b kierujących życiem na wsi;
- opinie dotyczące barier odchodzenia od rolnictwa oraz podejmowania działalności zarobkowej mieszkańców wsi
- przedyskutowanie rodzaju szkoleń oraz analiza sposobów dotarcia do zainteresowanych szkoleniami

TOPIC GUIDE

Lp.	Etap	Uwagi i notatki
1.	Powitanie, przedstawienie uczestników i założeń spotkania /10 min/.	
2.	Rozgrzewka: przyszłość wsi /10 min/ Chcielibyśmy porozmawiać dzisiaj o tym, co się na wsi zmienia i co można zmieniać. Zastanowić się, co już się zmieniło, ale też co można zmieniać na przyszłość. Kto może inicjować zmiany, a kto będzie się tylko przyglądał? - <i>Wiadomo, że obecnie wieś szybko się zmienia. Co się zmieni na wsi w perspektywie najbliższych powiedzmy, 5 lat?</i> - <i>A jak będzie wyglądać życie na wsi za 20 lat?</i> - <i>Czy mieszkańcy wsi są dziś zżyci, czy są chętni do</i>	Poruszyć kwestie: - zmiany struktury gospodarstw - gotowości do podejmowania pracy - mobilności zawodowej - mentalności

	<i>współpracy, czy nie?</i>	
3.	<p>Opłacalność pracy w rolnictwie /15 min/ - Wyobraźmy sobie mieszkańca wsi, który ma kłopoty by utrzymać się wyłącznie z rolnictwa. Dotąd mu wystarczało, ale widzi, że przy takiej produkcji jaką prowadzi i przy takim areale, ziemi – to staje się coraz mniej opłacalne. Co taki ktoś myśli? Czy czegoś mu żal? Co robi? - Kto może mu pomóc? - Co Państwo zaproponowałibyście takiej osobie?</p>	
4.	<p>Odchodzenie od rolnictwa: /10 min/ - Czy znają Państwo kogoś, kto zrezygnował z działalności rolniczej (całkowicie lub częściowo) i odniósł sukces? - Czy państwo i sytuacja gospodarcza w Polsce (+ dotacje) dają szansę na utrzymanie opłacalnej produkcji rolnej? Kiedy?</p>	
5	<p>Rola sołtysa we wsi: 15 min Jak Państwo rozumiecie społeczną rolę sołtysa? Nie pytam o funkcję, ale o taką działalność, która stanowi wsparcie dla mieszkańców. Co sołtys powinien robić by przysłużyć się wsi, w której został wybrany? Jakie napotyka trudności i bariery w pełnieniu swoich funkcji? Czy w jakikolwiek sposób możecie pomagać rolnikom, którzy chcą odejść z rolnictwa? Jak?</p>	
6	<p>Szkolenia /20 min/ - Czy słyszeliście Państwo kiedykolwiek o szkoleniach dla osób, które chcą odejść z rolnictwa? - Jak się o nich dowiedzieli? - Czy znają kogoś, kto przeszedł takie szkolenie? Czy jest zadowolony? Czy to szkolenie zmotywowało go do odejścia z rolnictwa? Czy dostarczyło wiedzy pozwalającej na sprawne przekwalifikowanie? -Pragniemy dotrzeć z ofertą szkoleń do rolników i osób, które chcą odejść z rolnictwa. Czy sołtys byłby dobrym kanałem przekazu informacji, taką skrzynką kontaktową? - Czy ogólnie rzecz biorąc Państwa zdaniem – rolnicy chcą się kształcić, szkolić czy raczej nie? -A jakie szkolenie Państwo wybraliby dla siebie? Jaki kierunek, co ma znaczenie przy wyborze szkolenia? - Jak rolników zachęcić do szkoleń, jakie korzyści im przedstawiać, co proponować, by skusili się na szkolenia?</p>	



**Działanie 2.1 Rozwój umiejętności powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy
i możliwości kształcenia ustawicznego w regionie**